

MAREK KAZIMIERZ KAMIŃSKI

## SPRAWA WYBORÓW W POLSCE A KWESTIA ZACHODNIEJ GRANICY PAŃSTWA POLSKIEGO NA KONFERENCJI W POCZDAMIE

Na konferencji jałtańskiej Stany Zjednoczone i Wielka Brytania podjęły się odegrania roli gwarantów „wolnych i nieskrępowanych wyborów” w Polsce. Do przeprowadzenia ich „w możliwie najkrótszym czasie” miał być „zobowiązany” Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Po rozmowach w Moskwie w czerwcu 1945 roku, w wyniku których powstał TRzJN, przywódcy mocarstw anglosaskich uzyskali od premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego pisemne zapewnienia, że nowy rząd „uznał w całej rozciągłości decyzje konferencji krymskiej na temat kwestii polskiej”<sup>1</sup>. W dniu 5 lipca Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nawiązały stosunki dyplomatyczne z TRzJN cofając swoje uznanie dla rządu polskiego w Londynie pod kierownictwem Tomasza Arciszewskiego.

Problem wyborów w Polsce pojawił się ponownie podczas odbytej w Poczdamie w dniach od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 roku konferencji przywódców Związku Radzieckiego oraz Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym w dniu 17 lipca premier brytyjski Winston Churchill oświadczył, że „przywiązuje wielką wagę do rychłego przeprowadzenia wyborów w Polsce”<sup>2</sup>. We wcześniejszej wypowiedzi premier radziecki Józef Stalin wystąpił z wnioskiem przedyskutowania nie tylko kwestii polskiej granicy zachodniej, ale również problemów łączących się z likwidacją polskiego rządu emigracyjnego w Londynie<sup>3</sup>. Podczas omawiania w dniu następnym przez ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zakresu spraw dotyczących Polski, które stałyby się przedmiotem obrad, amerykański sekretarz stanu James F. Byrnes początkowo zdawał się przywiązywać większą wagę do radzieckiej propozycji odnośnie do rządu emigracyjnego. Wobec zdecydowanej postawy brytyjskiego ministra Anthony Edena<sup>4</sup> postanowiono zająć się również „sprawami związanymi z nieprzerwanym wprowadzaniem w życie porozumienia jałtańskiego na temat Polski, szczególnie przygotowaniami do wczesnego przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Public Record Office, London (dalej: PRO), FO—371, t 47647, N 8633/95/55, depesza Osóbki—Morawskiego do Trumana, 29 VI 1945.

<sup>2</sup> PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3128/70, 17 VII 1945, Record of Plenary Meeting.

<sup>3</sup> *Foreign Relations of the United States, Diplomatic Papers* (dalej: FRUS), *The Conference of Berlin (The Potsdam Conference)* (dalej: Podstam), 1945, vol. II, Washington 1960, s. 56, 61.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 78-79; PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3182/70, 18 VII 1945. Record of 2-nd Plenary Meeting.

Rozpoczęły się negocjacje, mające na celu wypracowanie wspólnego tekstu oświadczenia w sprawach polskich.

Radziecki projekt deklaracji, ograniczony wyłącznie do zapowiedzi udzielenia przez mocarstwa „niezbędnej pomocy” władzom w Warszawie w przekazaniu im własności państwa polskiego „znajdującego się nadal w dyspozycji rządu Arciszewskiego” oraz podporządkowaniu Polskich Sił Zbrojnych, a także marynarki wojennej i handlowej<sup>6</sup>, nie został uznany za podstawę do dyskusji. Stał się nią dokument przedłożony przez Edena w dniu 19 lipca<sup>7</sup>. Paragraf drugi brytyjskiej propozycji, w którym wspomniano nie tylko o polskiej własności na terenie państw anglosaskich, ale również o polskich zobowiązaniach finansowych, został wobec sprzeciwu ludowego komisarza spraw zagranicznych Władysława Mołotowa w całości zastąpiony w dniu 21 lipca tekstem przygotowanym przez Byrnesa. W amerykańskim projekcie paragrafu pominięto wzmiankę o polskich długach z tytułu kredytów udzielonych polskiemu rządowi emigracyjnemu podczas wojny<sup>8</sup>.

Edenowi nie udało się również w paragrafie trzecim utrzymać zdania mówiącego o powrocie do kraju Polaków „tak wielu, jak jest to możliwe” oraz o pomocy TRzJN dla akcji repatriacyjnej przez „udzielenie (powracającym) odpowiednich gwarancji”. Wycofał się z tego sformułowania nie znajdując wsparcia ze strony Byrnesa. Obaj anglosascy ministrowie zaakceptowali zastąpienie w paragrafie czwartym stwierdzenia, że TRzJN „jest zobowiązany” do przeprowadzenia wyborów na „zgodził się” przeprowadzić wybory<sup>9</sup>. Na posiedzeniu plenarnym w dniu 21 lipca przewodniczący delegacji anglosaskich zrezygnowali z umieszczenia w tym samym paragrafie zdania brzmiącego, jak następuje: „Trzy mocarstwa żywią głęboką nadzieję, że wybory zostaną przeprowadzone w taki sposób, aby świat mógł się przekonać, że wszystkie odłamy polskiej opinii zdołały swobodnie wyrazić swoje poglądy, tym sposobem odgrywając w pełni swą rolę w odbudowie życia politycznego kraju”. W zamian za to ustępstwo uzyskali zgodę Stalina na niewykreślanie z tekstu deklaracji wzmianki o „pełnej swobodzie” przedstawiciele prasy alianckiej „w informowaniu świata o wydarzeniach w Polsce przed wyborami i podczas wyborów”. Prezydent amerykański Harry S. Truman dał do zrozumienia radzieckiemu premierowi, że wyborami w Polsce interesuje się wyłącznie ze względu na licznych Amerykanów polskiego pochodzenia. Spacyfikowaniu panujących w tych środowiskach nastrojów służyć miały korespondencje prasy amerykańskiej<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> Ibidem, FRUS, Potsdam, 1945, vol. II, s. 1110.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 1111—1112; PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3182/70, 19 VII 1945, Record of 2-nd Meeting of Foreign Secretaries.

<sup>8</sup> Ibidem, 21 VII 1945, Record of 4-th Meeting of Foreign Secretaries; FRUS, Podstam, 1945, vol. II, s. 190.

<sup>9</sup> PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3182/70, 21 VII 1945, Record of 4-th Meeting of Foreign Secretaries.

<sup>10</sup> Ibidem, 21 VII 1945, Record of 5-th Plenary Meeting; FRUS, Potsdam, 1945, vol. II, s. 206-207; por. R. C. Lukas, *Bitter Legacy. Polish-American Relations in the Wake of World War II*, Kentucky 1982, s. 9—10.

Postawa Trumana i Byrnesa wskazywała na to, że od czasu prezydentury Franklina D. Roosevelta nie uległa zmianie polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych wobec Europy Środkowo-Wschodniej. Postępowanie najwyższych czynników amerykańskich wobec tej części starego kontynentu podyktowane było wyłącznie wymogami polityki wewnętrznej USA. Starano się więc zachować na zewnątrz pozory zaangażowania, nie podejmując żadnych konkretnych kroków pozwalających na wprowadzenie w życie poprzednio zaciągniętych zobowiązań. Zarówno prezydent, jak i sekretarz stanu nie wzięli zupełnie pod uwagę sugestii zawartych w dwóch memoriałach Departamentu Stanu z dnia 29 czerwca. Autorzy dokumentów uznawali za konieczne, dla wypełnienia postanowień jałtańskich dotyczących wyborów w Polsce, skłonienie władz radzieckich do wycofania Armii Czerwonej z polskiego terytorium, z wyjątkiem tylko tych oddziałów, które chroniłyby linie komunikacyjne między ZSRR a okupowanymi Niemcami oraz zorganizowanie nadzoru nad wyborami przez przedstawicieli trzech wielkich mocarstw<sup>11</sup>. Żadnego wpływu na postępowanie Trumana i Byrnesa na konferencji poczdamskiej nie miał również list trzydziestu czterech znanych polityków amerykańskich z dnia 10 lipca, domagających się uzyskania dla Polski „konkretnych gwarancji prawdziwie wolnych wyborów”. Podobnie obaj przywódcy USA zignorowali na początku lipca uwagi na ten temat Karola Rozmarka, prezesa najsilniejszej organizacji Amerykanów polskiego pochodzenia — Kongresu Polonii Amerykańskiej<sup>12</sup>. Byrnes nie uznał też za stosowne ustosunkować się pozytywnie do rad asystenta sekretarza stanu Jamesa C. Dunna, aby wezwać do Poczdamu zorientowanego w sprawach polskich ambasadora przy TRzJN Arthura Bliss-Lane'a<sup>13</sup>. Zainteresowanie Trumana i Byrnesa koncentrowało się w znacznie większym stopniu na problemach związanych z zarządzaniem pokonanymi Niemcami niż na przyszłości systemu politycznego Polski<sup>14</sup>.

Tekst uzgodnionego w dniu 21 lipca „stanowiska” trzech mocarstw „w sprawie Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej”<sup>15</sup> objął kwestię wyborów w Polsce, głównie dzięki inicjatywie brytyjskiej. Przyszłość miała jednak wykazać, że Churchill i Eden, zmuszeni do ustąpienia w kilku punktach, nie zdołali zabezpieczyć Wielkiej Brytanii przed kontrakcjami TRzJN w sprawie rządu emigracyjnego i PSZ, mającymi za cel osłabienie skuteczności działania dyplomacji brytyjskiej na odcinku wyborczym. Władze w Warszawie uzyskiwały możliwość wysuwania zarzutów pod adresem rządu brytyjskiego, że tolerując istnienie „rządu Arciszewskiego” utrudnia repatriację polskich żołnierzy z Zachodu oraz zwrot polskiego mienia wbrew postanowieniom poczdamskim. Brytyjczycy nie mogli zaś powoływać się na deklarację twierdząc, że to z winy TRzJN ulega zwłoce powrót PSZ do kraju, gdyż zgodzili się pominąć ten jej fragment, który implikował współodpowiedzialność najwyższych czynników w Warszawie za akcję repatriacyjną. Brak wzmianki

<sup>11</sup> FRUS, Podstam, 1945, vol.I, Washington 1960, s. 716.

<sup>12</sup> Lukas, *op.cit.*, s. 9, s. 140, przyp.14.

<sup>13</sup> A.Bliss-Lane, *I saw Poland Betrayed*, Indianapolis-New York 1948, s. 128, s. 33.

<sup>14</sup> Por. Lukas, *op.cit.*, s. 9.

<sup>15</sup> FRUS, Potsdam, 1945, vol.II, s. 1508.

w dokumencie o polskich długach nie ułatwiał również stronie brytyjskiej prowadzenia polityki wobec władz w Polsce. Przede wszystkim jednak Churchill i Eden, zadowolając się stwierdzeniem, że TRzJN „zgodził się” a nie, że został „zobowiązany” do przeprowadzenia wyborów, osłabili formalne podstawy Wielkiej Brytanii do pełnienia roli gwaranta postanowień jałtańskich. Ułatwili formułowanie oskarżeń, że rząd brytyjski ingeruje w sprawy wewnętrzne Polski przez podnoszenie problemu „wolnych i nieskrępowanych wyborów”.

Na posiedzeniu plenarnym w dniu 22 lipca zapadła decyzja zaproszenia delegacji TRzJN do Poczdamu. Zamierzano wysłuchać jej opinii na temat polskiej granicy zachodniej<sup>16</sup>. Stanowisko mocarstw anglosaskich w tej kwestii nie uległo zresztą zmianie od czasu poprzedzającego konferencję jałtańską<sup>17</sup>. Tyle tylko, że ziemie do Odry i Nysy Łużyckiej były już faktycznie administrowane przez polskie władze. Toteż Departament Stanu pragnąc, by obszar przyznany Polsce w zamian za wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej scedowane na rzecz ZSRR nie przekraczał linii biegnącej na wschód od Kołobrzegu oraz obejmował na południowym zachodzie tylko Górny Śląsk, w memoriale z dnia 29 czerwca brał również „niechętnie” pod uwagę możliwość wytyczenia granicy na Odrze. Zalecał jednak zrobić wszystko, aby nie dopuścić do akceptacji linii na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>18</sup>. Stanowisko Foreign Office wyrażone w memoriale z dnia 12 lipca było nawet mniej ustepliwe<sup>19</sup>.

Zarówno Departament Stanu, jak i Foreign Office nie zastanawiały się nad ewentualnością stworzenia *iunctim* pomiędzy kwestią polskiej granicy zachodniej a gwarancjami przeprowadzenia w Polsce wyborów. Podobnie Truman i Byrnes, z jednej strony, oraz Churchill i Eden, z drugiej, nie wpadli na pomysł uzależnienia zgody na granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej od konkretnych zobowiązań wyborczych polskiej delegacji rządowej. Brytyjczycy rozpatrywali problem granicy pod kątem kłopotów, jakie może sprawić im wyżywienie zamieszkującej ich strefę okupacyjną ludności niemieckiej powiększonej o uchodźców z przyznaczonych Polsce obszarów, których odłączenie przyczyniało się ponadto do zmniejszenia areалу ziem uprawnych Niemiec. Amerykanie wykazywali w tej sprawie mniejsze zdenerwowanie, ale i oni wiązali zagadnienie polskiej granicy zachodniej z kwestią Niemiec, a nie Polski. Interesowały ich, podobnie jak Brytyjczyków, reparacje oraz zaopatrzenie Niemców w środki do życia<sup>20</sup>.

Przyjazd do Poczdamu polskiej delegacji rządowej, w skład której wchodził między innymi prezydent KRN Bolesław Bierut i wicepremier Stanisław Mikołajczyk, nastąpił w dniu 24 lipca<sup>21</sup>. Tego samego dnia Truman spotkał się

<sup>16</sup> Ibidem, s. 252, s. 264; PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3128/70, 22 VII 1945, Record of 6-th Plenary Meeting.

<sup>17</sup> Por. FRUS, *The Conference at Malta and Yalta 1945*, Washington 1955, s. 103, s. 508—509.

<sup>18</sup> FRUS, Potsdam, 1945, vol.I, s. 746.

<sup>19</sup> L.Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, vol.V, London 1976, s. 412-413.

<sup>20</sup> PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3128/70, 21 VII 1945, Record of 5-th Plenary Meeting; FRUS, Potsdam, 1945, vol. II, s. 209-215.

<sup>21</sup> PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3128/70, 24 VII 1945, Record of 7-th Plenary Meeting.

z delegacją. Nie wspominał w ogóle o sprawie wyborów w Polsce ograniczając się do wyrażenia swego niezadowolenia z faktów dokonanych na obszarach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej<sup>22</sup>. Godzinę wcześniej Churchill oświadczył, że „jest istotne, aby wybory, które mają się odbyć, były rzeczywiście wolne i nieskrępowane i aby wszystkie główne partie demokratyczne miały pełną możliwość wzięcia w nich udziału oraz zaprezentowania swoich programów”. Wymienił przy tym chrześcijańsko-demokratyczne Stronnictwo Pracy Karola Popiela oraz „elementy partii narodowo-demokratycznej nie skompromitowane aktywną współpracą z nieprzyjacielem”. Ostrzegł, że Wielka Brytania „ma coś do dania, ale również coś do odmówienia”. Churchill nie sprecyzował co miał na myśli, ale można było przypuszczać, iż chodziło mu o polskie aktywa zamrożone w Wielkiej Brytanii. Premier nie pozostawił jednak żadnej wątpliwości, że nie zamierza popierać postulatu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Godził się jedynie na granicę opartą na Odrze „w niektórych miejscach, ale nie biegnącą wzdłuż niej na całej długości”<sup>23</sup>. Churchill nie zamierzał więc wiązać sprawy polskiej granicy zachodniej z wyborami w Polsce.

W podobny sposób przebiegały dwa dalsze spotkania przywódców brytyjskich: Edena z delegacją TRZJN w godzinach porannych 24 lipca oraz Churchilla z Bierutem w godzinach popołudniowych 25 lipca. Mikołajczyk starał się zasugerować Edenowi możliwość połączenia kwestii granicy ze sprawą wyborów zwracając uwagę, że niezalatwienie w Poczdamie problemu przynależności do Polski ziem zachodnich pociągnie za sobą ograniczenie wyborów jedynie do części polskiego terytorium. Brytyjski minister nie podjął jednak toku rozumowania polskiego wicepremiera. Występował natomiast w obronie praw narodowej demokracji uzyskując odpowiedź Bieruta, „że wybory będą dostępne dla nie mniej niż dwudziestu trzech partii”<sup>24</sup>.

Wymiana zdań między Churchillem a Bierutem miała jeszcze mniejsze praktyczne znaczenie. Uginając się pozornie pod naciskiem brytyjskiego premiera prezydent KRN oświadczył, że „wybory w Polsce, w jego przekonaniu, będą jeszcze bardziej demokratyczne niż w Anglii”, a „wewnętrzne stosunki polityczne (w Polsce) będą teraz rozwijać się coraz bardziej harmonijnie według generalnej linii angielskiego życia politycznego”. Bierut wyjaśnił, tym razem precyzyjnie, że „w wyborach tyle małych partii będzie mogło brać udział, ile będzie sobie tego życzyć, ale w normalnych czasach będzie tylko kilka dużych ugrupowań, prawdopodobnie nie więcej niż cztery lub pięć”<sup>25</sup>. Brytyjczycy nie oferując niczego ze swej strony nie byli w stanie uzyskać jakiegokolwiek wpływu na bieg wypadków w Polsce. Właściwie zostali poinformowani, że w Polsce należy spodziewać się ograniczenia liczby partii dopuszczonych do legalnej działalności.

W dniu 25 lipca Churchill i Eden po posiedzeniu plenarnym udali się do Londynu w związku z mającym nastąpić ogłoszeniem wyników wyborów do

<sup>22</sup> FRUS, Potsdam, 1945, vol. II, s. 356-357.

<sup>23</sup> PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix, Conversations with the Representatives of the Polish Provisional Government, 24-th July to 1-st August, 1945.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ibidem.

parlamentu. W nocy z 24 na 25 lipca dotarła do Poczdamu depesza brytyjskiego chargé d'affaires w Warszawie Roberta Hankeya. Prawdopodobnie treści jej nie znali jeszcze ani Churchill przed poranną rozmową z Bierutem w dniu 25 lipca, ani Eden przed spotkaniem w tym samym czasie z Mikołajczykiem. Informacje z Warszawy przypuszczalnie uświadomiłyby brytyjskim przywódcom, że tylko konkretne kroki z ich strony dawałyby szansę wzmocnienia pozycji Mikołajczyka w kraju. Hankey donosił, że na sesji KRN w dniu 21 lipca polski wicepremier nie złożył ślubowania poselskiego oraz nie zabrał głosu na znak protestu przeciw odrzuceniu przez Bieruta listy wskazanych przez siebie 38 działaczy chłopskich, których pragnął wprowadzić do tego ciała. Według Hankey'a rozwój sytuacji w Polsce zaczął zmierzać „w złym kierunku”<sup>26</sup>.

Mikołajczyk podczas spotkania z Edenem i ambasadorem brytyjskim przy rządzie radzieckim Archibalem Clark Kerrem nie tail braku zaufania do oświadczeń Bieruta. Utrzymywał, że sytuacja w kraju zmieniła się wyraźnie na gorsze w ciągu ostatnich dziesięciu dni, a więc po rozmowie odbytej z Clarkiem Kerrem przebywającym w Warszawie w dniach od 12 do 14 lipca w drodze do Poczdamu. Po wyjściu Edena na posiedzenie plenarne, Mikołajczyk oświadczył brytyjskiemu ambasadorowi, że Polska może ugruntować swą niepodległość jedynie w wypadku przeprowadzenia bez zwłoki wyborów, co z kolei byłoby uzależnione od wyznaczenia polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz wycofania z ziem polskich Armii Czerwonej<sup>27</sup>.

Te same myśli wyłożył Mikołajczyk w dwóch memorandumach wręczonych wieczorem 25 lipca ambasadorowi amerykańskiemu przy rządzie radzieckim Williamowi A. Harrimanowi, asystentowi sekretarza stanu Dunnowi oraz H. Freemanowi Matthewsowi, szefowi wydziału europejskiego w Departamencie Stanu. Starał się uzmysłowić dyplomatom amerykańskim, że sprawa polskiej granicy zachodniej „siłą faktów” wydaje się być z góry przesądzona ze względu na stanowisko Związku Radzieckiego. Na plan pierwszy wysunął się więc problem utrzymania przez Polskę niepodległości i suwerenności. Mikołajczyk postulował więc, by mocarstwa anglosaskie w zamian za uznanie polskich nabytków terytorialnych na zachodzie postawiły warunki dotyczące nie tylko wycofania z Polski Armii Czerwonej i NKWD, udzielenia pomocy w przeprowadzeniu repatriacji PSZ oraz ludności cywilnej, zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu, zaprzestania wywozu fabryk i taboru kolejowego z obszarów przyznanych Polsce, ale również — co było zbieżne z wcześniejszymi sugestiami Departamentu Stanu — zorganizowanie międzynarodowej kontroli nad wyborami. Polski wicepremier uważał, że termin wyborów nie powinien zostać przesunięty poza okres od grudnia 1945 roku do lutego 1946 roku. Ordynacja wyborcza wynikałaby z konstytucji z marca 1921 roku<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Woodward, *op. cit.*, s. 427; T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, London 1982, s. 99-100.

<sup>27</sup> Woodward, *op. cit.*, s. 427-428, s. 414-416.

<sup>28</sup> FRUS, Potsdam, 1945, vol. II, s. 1128-1130. W trzecim memorandum (s. 1140-1141) Mikołajczyk zajął się wyłącznie uzasadnianiem konieczności natychmiastowego wyznaczenia polskiej granicy zachodniej.

Utrzymana w ścisłej tajemnicy<sup>29</sup> interwencja Mikołajczyka nie przyczyniła się do zmiany polityki Trumana i Byrnesa wobec Polski. Obaj przywódcy amerykańscy nadal trwali na stanowisku nie wiązania problemu polskiej granicy zachodniej z kwestią wyborów. Co najwyżej mogli dojść do wniosku, iż będą prawdopodobnie zmuszeni pogodzić się z przyłączeniem do Polski obszarów na wschód od Odry i Nysy Kłodzkiej bądź Łużyckiej. Za formalną akceptację istniejącego stanu rzeczy woleli żądać zapłaty ustępstwami radzieckimi w sprawach reparacji niemieckich. Dunn i Matthews zdołali więc pozyskać Trumana wyłącznie do idei niesprzeciwiania się postulatom granicznym delegacji TRzJN<sup>30</sup>.

Po ogłoszeniu wyników wyborów w Wielkiej Brytanii, które zakończyły się zwycięstwem Partii Pracy, ustąpił 26 lipca konserwatywny gabinet Churchilla. W dniu 28 lipca do Poczdamu przyleciał nowy premier brytyjski Clement Attlee oraz nowy minister spraw zagranicznych Ernest Bevin<sup>31</sup>. Eden uznał, że nominacja Bevina była najlepszą z możliwych<sup>32</sup>. Zdołał też zreferować swemu następcy „niektóre czekające go problemy”<sup>33</sup>. Działalność Bevina w Poczdamie zyskała aprobatę stałego podsekretarza stanu w Foreign Office Alexandra Cadogana. Doszedł on do wniosku, że Bevin, umiejący nie tylko podejmować decyzje, ale również „kruszyć kopie o swój (lub nasz) punkt widzenia” usunął w cień swego zwierzchnika Attlee’go<sup>34</sup>. Bierut, który przyjął „z ulgą” porażkę wyborczą partii konserwatywnej wypatrując „pełen nadziei” przyjazdu nowej delegacji brytyjskiej, wkrótce musiał skonstatować po spotkaniach z Bevinem, „że tak ultimatywnych i arbitralnych wymagań nie stawiał nam dotąd nawet Churchill”<sup>35</sup>.

W dniu 27 lipca Byrnes powiadomił Cadogana o przewidywanym przez Stany Zjednoczone kompromisie, polegającym na uznaniu linii Odry i Nysy Kłodzkiej w zamian za radzieckie ustępstwa w kwestii reparacji. Następnego dnia Cadogan wyjaśnił Attlee’mu i Bevinowi istotę stanowiska amerykańskiego<sup>36</sup>. Na porannym posiedzeniu delegacji brytyjskiej w dniu 29 lipca Bevin wyraźnie wyszedł poza ramy transakcji przewidywanej przez Amerykanów. Zaproponował wykorzystanie okazji, jaką stworzyłoby uznanie polskiej granicy zachodniej, dla uzyskania zobowiązań dotyczących wycofania wojsk radzieckich z Polski, przeprowadzenia w Polsce wyborów oraz zorganizowania dostaw artykułów z Polski do Niemiec i Europy Zachodniej w ciągu trzech

<sup>29</sup> W. A. Harriman and E. Abel, *Special Envoy to Churchill and Stalin 1941–1946*. New York 1975, s. 482.

<sup>30</sup> Por. opinię Harrimana, że „na korzystne dla Polski stanowisko prezydenta Trumana miały zasadniczy wpływ argumenty Stanisława Mikołajczyka, który potrafił pozyskać Dunna i Matthews-a dla sprawy polskiej” (ściślej rzecz biorąc dla polskiej granicy zachodniej — przyp. MKK); R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe 1945–1947*, Toronto 1983, s. 107; FRUS, Potsdam, 1945, vol. II, s. 1541).

<sup>31</sup> Woodward, *op. cit.*, s. 427–428.

<sup>32</sup> *The Diaries of Sir Alexander Cadogan, 1938–1945*, ed. by D. Dilks, London 1971, s. 773.

<sup>33</sup> A. Eden, *Pamiętniki 1938–1945*, t.II. *Obrachunki*, Warszawa 1972, s. 435.

<sup>34</sup> *The Diaries...*, s. 778.

<sup>35</sup> *Z pamiętnika Bolesława Bieruta (1947) – oprac. Norbert Kolomejczyk, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t.VI, Warszawa 1981, s. 368–369.*

<sup>36</sup> *The Diaries...*, s. 775–776; Woodward, *op. cit.*, s. 428.

najbliższych lat. W zamian za zawarcie ogólnego porozumienia (mogłoby również obejmować wybory we Włoszech, Grecji oraz państwach byłych satelitów Rzeszy) minister gotów byłby pójść na ustępstwa w sprawie reparacji dla ZSRR z Zagłębia Ruhry, znajdującego się w brytyjskiej strefie okupacyjnej<sup>37</sup>.

Na popołudniowym spotkaniu z delegacją TRzJN w dniu 29 lipca Bevin oświadczył wprawdzie, że Wielka Brytania trzyma się nadal polityki nieprzystępowania do ostatecznych układów terytorialnych przed konferencją pokojową, ale rząd Jego Królewskiej Mości nie może wprowadzać w błąd swej opinii publicznej „udając, że to co będzie w rzeczywistości ostatecznym rozwiązaniem ma czysto tymczasowy charakter”. Dawał więc do zrozumienia, iż decyzje poczdamskie uznane zostaną w Londynie za trwałe rozstrzygnięcie niezależnie od formalnego ich brzmienia. Poprosił jednak o wypowiedzenie się delegatów w kwestii wyborów, stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce oraz dostaw artykułów dla Europy Zachodniej, szczególnie dla Niemiec. Na dwa pierwsze pytania odpowiedział Bierut, uzależniając przeprowadzenie wyborów od zakończenia akcji repatriacyjnej, co miałyby nastąpić „w ciągu kilku miesięcy” po ustaleniu polskiej granicy zachodniej. Według niego wycofanie Armii Czerwonej z Polski zostanie zakończone „po pewnym czasie”. Doradzał Bevinowi, aby zwrócił się w tej kwestii do władz radzieckich. Do trzeciego pytania ustosunkował się Mikołajczyk oświadczając, że Polska nie będzie mogła nikomu dostarczyć artykułów żywnościowych. W grę wchodziłby jedynie eksport węgla i produktów przemysłowych<sup>38</sup>.

Rano w dniu 30 lipca Bevin wystąpił wobec delegacji TRzJN z postulatem „bardziej precyzyjnego oświadczenia” na temat terminu wyborów. Bierut odpowiedział, że w ciągu pięciu do sześciu miesięcy (repatriacja zostałaby zakończona po trzech miesiącach) od daty uznania polskiej granicy zachodniej zaistniałyby warunki do przeprowadzenia wyborów. Gdy jednak Bevin podsunął mu pomysł wydania deklaracji, w której TRzJN wyraziłby intencje uczynienia wszystkiego co możliwe, aby rozwiązać problemy repatriacji i zorganizować wybory nie później niż do końca lutego 1946 roku, usłyszał od Bieruta, że „polski naród... nie zaakceptuje żadnych obcych gwarancji swych praw politycznych”. Prezydent KRN nie spieszył się z formułowaniem na piśmie jakichkolwiek zobowiązań<sup>39</sup>.

Bevin nie był dobrze przygotowany do rozmowy z Bierutem. Z Mikołajczykiem widział się bardzo krótko przed spotkaniem z delegacją TRzJN. Brytyjski minister nie miał czasu na przemyślenie sugestii polskiego wicepremiera<sup>40</sup>. Dopiero po południu mógł się zapoznać z depeszą podsekretarza stanu w Foreign Office Orma Sargenta. Brytyjski dyplomata, zaalarmowany między innymi telegramami od Hankeya, zwracał uwagę na konieczność uzyskania od delegatów władz warszawskich zapewnień na plenarnym posiedzeniu, że stworzone zostaną warunki potrzebne dla zorganizowania partii

<sup>37</sup> Ibidem, s. 429.

<sup>38</sup> PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix, op. cit.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem.



ludowej Mikołajczyka i chrześcijańsko-demokratycznej Popiela, że wprowadzeni zostaną kandydaci Mikołajczyka do KRN oraz że Prezydium KRN nie przekształci się we władzę stojącą nad TRzJN. Partner radziecki powinien zaś zobowiązać się do wycofania swych wojsk z Polski. Ewentualnymi sankcjami mogłaby być groźba wycofania zgody na ustępstwa graniczne lub „wszystko co będziemy musieli dyskutować prędzej czy później z rządem warszawskim”. Sargent myślał o powstrzymaniu się z rozwiązywaniem po myśli TRzJN takich kwestii, jak likwidacja PSZ, zwrot marynarki handlowej czy powrót repatriantów do Polski<sup>41</sup>.

Możliwość uzyskania od delegatów TRzJN zobowiązań na plenarnym posiedzeniu konferencji stawiała się iluzoryczna wobec gry podjętej przez Amerykanów z pominięciem Brytyjczyków. Truman i Byrnes już w dniu 29 lipca zaproponowali Mołotowowi uznanie polskiej administracji na wschód od linii Odry i Nysy Kłodzkiej w zamian za dyskusję na temat reparacji nie w kategoriach liczb bezwzględnych, lecz względnych, tzn. obliczeń procentowych w miejsce szacunków wartości<sup>42</sup>. Następnego dnia Byrnes w rozmowie z Mołotowem przed posiedzeniem trzech ministrów spraw zagranicznych zgodził się na linię Odry i Nysy Łużyckiej. Pół godziny później Bevin wysłuchał oficjalnie przedstawionej propozycji amerykańskiej, polegającej na wniesieniu trzech spraw do jednoczesnego rozwiązania: polskiej granicy zachodniej, reparacji oraz formuły zobowiązującej mocarstwa do poparcia wniosków Włoch oraz byłych satelitów Rzeszy o przyjęcie do ONZ<sup>43</sup>. Brytyjski minister zastrzegł się, że jego delegacja jeszcze nie zgodziła się na amerykański projekt polskiej granicy zachodniej oraz przedkładane przez Byrnesa procenty reparacji. Zdaniem Bevina powinny one być dostarczane dla ZSRR nie tylko z Zagłębia Ruhry, ale ze wszystkich zachodnich stref okupacyjnych Niemiec<sup>44</sup>. Praktycznie jednak brytyjski minister nie był już w stanie zmienić przyjętych przez Byrnesa i Mołotowa ram dyskusji, w ten sposób, by sprowadzić ją do kompleksu spraw dotyczących tylko Polski. Pozostała mu jedynie możliwość dalszego nacisku na delegację TRzJN celem uzyskania od niej zobowiązań wyborczych i ewentualne powołanie się na nie podczas posiedzenia plenarnego.

Sugestie Mikołajczyka przedstawione Bevinowi rankiem 30 lipca spisał w formie memorandum uczestnik spotkania Clark Kerr. Polski wicepremier obok postulatu wycofania z Polski Armii Czerwonej i NKWD, domagał się wprowadzenia sojuszniczego nadzoru nad wyborami. Clark Kerr odradzał jednak angażowanie się Brytyjczyków w kwestię kontroli wyborów. „Obawiam się — zanotował, — że to ostatnie (żądanie) jest czymś więcej niż moglibyśmy mieć nadzieję uzyskać, ponieważ Mołotow będzie się mu gorąco opierał na tej podstawie, iż rani ono polską dumę”. Clark Kerr przekazał też Bevinowi uwagi Mikołajczyka wypowiedziane już po wspomnianej wizycie tego dnia delegacji TRzJN u premiera i ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. Zdaniem Mikołajczyka Bevin i Attlee powinni skorzystać z jeszcze jednej sposobności

<sup>41</sup> Woodward, *op. cit.*, s. 433; FRUS, Potsdam, 1945, vol. II, s. 1130-1131.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 471-473.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 480, s. 485.

<sup>44</sup> Woodward, *op. cit.*, s. 434; FRUS, Potsdam, 1945, vol. II, s. 485, s. 489-490.

i zadać Bierutowi „kilka drobiazgowych pytań”, gdyż to co „Bierut powiedział o czynieniu użytku z konstytucji 1921 roku i całkowitej wolności wyborów jest jest w dużym stopniu nonsensem oraz (wyrazem) zamierzonego wysiłku, by mydlić (Bevinowi) oczy”<sup>45</sup>.

Do ponownego spotkania polskiego wicepremiera z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych doszło przed południem 31 lipca. Mikołajczyk oświadczył, że czynił wszystko co w jego mocy, by przekonać Bieruta, że rząd brytyjski ma nie tylko prawo, ale nawet obowiązek, wynikający z deklaracji jałtańskiej, interweniowania w wewnętrzne polskie sprawy tak dalece, jak interwencja ta może służyć sprawie niepodległości Polski. Bierut powinien być, jego zdaniem, zmuszony do złożenia zapewnień, że wybory zostaną oparte na procedurze wynikającej z konstytucji 1921 roku, tak aby Bevin mógł w swoim wystąpieniu w parlamencie położyć nacisk na ten aspekt zagadnienia wyborczego. Bevin, wyraźnie pod wpływem sugestii Mikołajczyka zawartej w memorandum Clarka Kerra, oświadczył, że jeśli Wielka Brytania miałaby poprzeć postulat granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, musiałyby otrzymać od delegacji TRzJN zadowolające odpowiedzi na piśmie na pięć pytań dotyczących spraw wewnętrznych Polski: wyborów, wolności prasy i swobody działania korespondentów zagranicznych, wolności religii, publicznej deklaracji TRzJN stanowiącej gwarancję poprawnego traktowania Polaków powracających z Zachodu oraz ustanowienia wojskowego połączenia lotniczego między Londynem a Warszawą. Brytyjski minister nie stawiał jednak warunku władzom warszawskim uznania przez nie konieczności międzynarodowego nadzoru nad wyborami<sup>46</sup>.

Mikołajczyk przekazał niezwłocznie pięć pytań Bierutowi. Po burzliwej dyskusji w łonie TRzJN ustalono, że Mikołajczyk przygotowuje odpowiedzi na piśmie, ale Bierut złoży tylko ustne oświadczenie. Pisemne odpowiedzi zostałyby doręczone Bevinowi później, w razie nalegań z jego strony<sup>47</sup>. Brytyjski minister nie wykorzystał jednak ostatniego spotkania po południu w dniu 31 lipca z delegatami władz warszawskich, aby zarządzić protokółu z przeprowadzonych rozmów, podpisanego przez polskich uczestników. Zadowolili się uzyskanymi ustnymi oświadczeniami, uznając widocznie za wystarczającą zgodę Bieruta na przekazanie ich treści na ostatnim plenarnym posiedzeniu konferencji poczdamskiej w godzinach popołudniowych dnia 31 lipca oraz podaniu ich do publicznej wiadomości podczas debaty parlamentarnej<sup>48</sup>, co nastąpiło trzy tygodnie później w dniu 20 sierpnia<sup>49</sup>. Bevin nie ustosunkował się do rzuconej przez Bieruta uwagi, że gotów jest on dać odpowiedzi na piśmie „jeśli byłoby to pożądane”<sup>50</sup>. Zaprzepaścił w ten sposób szansę zdobycia dokumentu, który

<sup>45</sup> PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix.

<sup>46</sup> Ibidem; Buczek, *op. cit.*, s. 101-102.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 103.

<sup>48</sup> PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix.

<sup>49</sup> Ibidem, t 47706, N 10916/211/55, extract relating to Polish affairs from the Secretary of State's speech in the debate on the Address, House of Commons, August 20-th.

<sup>50</sup> Ibidem, t 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix, Buczek, *op. cit.*, s. 104; Kowalski błędnie twierdzi, że delegacja TRzJN przesłała Bevinowi notę zatwierdzającą pozytywne odpowiedzi na jego pięć pytań. Autor ten korzystając z zasobów archiwum warszawskiego MSZ miał prawdopodobnie

w przyszłości stanowiłby dodatkową, ale niezmiernie ważną podstawę do interwencji na rzecz rozwoju sytuacji politycznej w Polsce w kierunku pluralistycznego modelu ustrojowego. Cadogan, odnotowując fakt ustnych zobowiązań Bieruta w prowadzonym na bieżąco dzienniku, wyrażał wątpliwość, czy „są one cokolwiek warte”<sup>51</sup>. Denis Allen z departamentu północnego Foreign Office, będąc pod świeżym wrażeniem exposé Bevina w Izbie Gmin również powątpiewał, czy wypowiedzi Bieruta w Poczdamie można uznać za zobowiązania, gdyż niezależnie od tego, że nie zostały przekazane Brytyjczykom na piśmie nie były w swej wymowie jednoznaczne<sup>52</sup>. Allen uważał, że prezydent KRN nie obiecał wolności prasy w Polsce, a jedynie przyznanie takich swobód korespondentom zagranicznym, z jakich korzystają będą polscy korespondenci w Wielkiej Brytanii<sup>53</sup>.

Bevin zdołał jednak za pomocą dodatkowych pytań uzyskać od Bieruta zapowiedź przeprowadzenia wyborów na podstawie konstytucji 1921 roku „nie później niż na początku 1946 roku”. Prezydent KRN dodał od siebie, że „może” zostać wydany komunikat w tej kwestii<sup>54</sup>. Bevin nie podchwycił tego pomysłu, aby nadać mu charakter obligatoryjny. Przyjął ponadto z góry, że wybory zostaną przeprowadzone dopiero po spełnieniu dwóch warunków: zakończenia akcji repatriacyjnej i wycofania oddziałów radzieckich z Polski. Ułatwił w ten sposób Bierutowi zajęcie pozytywnego stanowiska, gdyż przy takim założeniu ulegała poważnemu obniżeniu wartość ustnej obietnicy, dotyczącej terminu wyborów<sup>55</sup>. Referując swe rozmowy na posiedzeniu plenarnym konferencji, Bevin mówił tylko ogólnie o warunkach wyborów, nie precyzując ich bliżej<sup>56</sup>, a w Izbie Gmin w ogóle o nich nie wspominał<sup>57</sup>. Prawdopodobnie brytyjski minister nie zdawał sobie w pełni sprawy ze stopnia trudności, na jakie natrafi ze strony TRzJN przy próbach realizacji repatriacji PSZ, zadowolając się uzyskaną od Bieruta obietnicą wydania przez władze warszawskie publicznej deklaracji na temat dobrego traktowania powracających z Zachodu żołnierzy polskich<sup>58</sup>.

Bevinowi zapewne wydawało się również, że na plenarnym posiedzeniu

---

w ręku brudnopis noty zredagowanej przez Mikołajczyka na polecenie Bieruta z zamiarem wystosowania jej tylko w wypadku kategorycznych żądań brytyjskich (W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939-1945)*, Warszawa 1970, s. 743). Wersję Kowalskiego bezkrytycznie powtarza Łatyński (M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, London 1985, s. 160). W brytyjskim PRO nie natknąłem się na taką notę. Nie znalazłem też żadnego dokumentu, w którym powoływano by się na nią.

<sup>51</sup> *The Diaries...*, s. 777.

<sup>52</sup> PRO, FO-371, t 47706, N 11042/211/55, 26 VIII 1945, notatka Allena.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> Ibidem, t 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix; w zapisie Mikołajczyka spotykamy bardziej stanowcze stwierdzenie Bieruta: „Postaramy się wydać takie oświadczenie w formie publicznej”. (Buczek, *op. cit.*, s. 105).

<sup>55</sup> PRO, FO-371, t 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix.

<sup>56</sup> Ibidem, 31 VII 1945, Record of 11-th Plenary Meeting; FRUS, Potsdam 1945, vol.II, s. 518; Berlinskaja (Potsdamskaja) Konferencija rukowoditeliej triech sojuznich dierzaw, SSSR, SSZA i Wielikobritanii 17 ijulia — 2 awgusta 1945 g. Sbornik dokumentow. Moskwa 1984, s. 240.

<sup>57</sup> PRO, FO-371, t 47706, N 10916/211/55, extract...

<sup>58</sup> Ibidem, t 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix.

w dniu 31 lipca, podczas którego przywódcy trzech mocarstw podjęli pozytywną decyzję odnośnie do polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej, załatwił kwestię wycofania Armii Czerwonej z Polski. W Izbie Gmin oświadczył później, że uzyskał w tej sprawie zapewnienie Stalina, iż z wyjątkiem niedużej liczby oddziałów strzegących dwóch linii komunikacyjnych łączących ZSRR z Niemcami, pozostałe siły zostaną ewakuowane. Uważał, że wymaga jeszcze tylko wyjaśnienia zagadnienie pobytu NKWD w Polsce<sup>59</sup>.

Tymczasem w Poczdamie Bevin poruszył wyłącznie problem opuszczenia przez Armię Czerwoną nowych obszarów oddanych formalnie pod polską administrację. Stalin zaś oznajmił, że z ziem tych zostało już ewakuowanych cztery piąte wojsk radzieckich oraz iż jest przewidywana dalsza redukcja pozostałych sił<sup>60</sup>. Bevin nie miał podstaw, by twierdzić, że premier radziecki podjął w tym punkcie jakieś zobowiązania, gdyż wypowiedź Stalina miała wyłącznie charakter informacyjny.

Ustne oświadczenie Bieruta odnośnie do wyborów, stanowiące warunek akceptacji przez Wielką Brytanię linii Odry i Nysy Łużyckiej, stanowiły kruchą podstawę późniejszych interwencji brytyjskich w tej kwestii. Niewiele wzmocniły ją słowa Trumana wypowiedziane w dniu 1 sierpnia wobec delegacji TRzJN, przy okazji zaanonsowania jej jednomyślnej decyzji mocarstw w sprawie polskiej granicy zachodniej (końcowy komunikat z 2 sierpnia wyrażał zgodę trzech wielkich mocarstw na przekazanie polskiej administracji terenów między przedwojenną granicą Polski a rzekami Odrą i Nysą Łużycką do chwili ostatecznego uregulowania polskiej granicy zachodniej na konferencji pokojowej). Prezydent zinterpretował stanowisko radzieckie jako zgodę na wycofanie Armii Czerwonej z polskiego terytorium. Uznał też wypowiedzi Bieruta wobec Bevina za zobowiązania wynikające z postanowień konferencji jałtańskiej, dotyczących przeprowadzenia wyborów „tak szybko, jak to możliwe”<sup>61</sup>. Oznaczało to, że Stany Zjednoczone przyjęły brytyjską wykładnię rozmów między Bevinem a Bierutem, co jednak nie musiało być równoznaczne z aktywnym, a nie tylko deklaracyjnym zaangażowaniem się USA w wewnętrzne sprawy polskie.

Ostatecznie więc podczas konferencji w Poczdamie wysiłki przedstawicieli nowych władz brytyjskich, by uzależnić uznanie zachodniej granicy Polski od klarownych zobowiązań TRzJN w sprawie wyborów, zakończyły się niepowodzeniem. Wynikało to z faktu, iż najwyższe czynniki amerykańskie zainteresowane przede wszystkim problemem Niemiec podjęły grę ze Stalinem i Mołotowem za plecami Brytyjczyków. Ponadto brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, mimo przyjęcia niektórych sugestii wicepremiera TRzJN Mikołajczyka, dopuścił się błędów taktycznych w rozmowach prowadzonych

<sup>59</sup> PRO, FO-371, t 47706, N 10916/211/55, extract...

<sup>60</sup> Nie wiadomo dokładnie, czy Stalinowi chodziło o całość ziem polskich, czy tylko o polskie ziemie zachodnie. Skłaniałbym się raczej do przyjęcia drugiej ewentualności, gdyż na to wskazują stenogramy brytyjski, radziecki oraz amerykański Cohena. Z amerykańskiego zapisu Bohlena zdaje się wynikać, że Stalin mówił o redukcji Armii Czerwonej w całej Polsce. (PRO, FO-371, t 50867 U 6197/3128/70, 31 VII 1945, Record of 11-th Plenary Meeting; Berlińska Konferencja..., s. 241; FRUS, Potsdam 1945, vol. II, s. 534 i 519).

<sup>61</sup> FRUS, Potsdam, 1945, vol. II s. 1540—1541; Buczek, *op. cit.*, s. 108.

z prezydentem KRN Bierutem. Zarówno zresztą strona brytyjska, jak i tym bardziej amerykańska nie próbowały podejmować w dyskusji ze Stalinem problemu międzynarodowego nadzoru nad wyborami, wyrzekając się z góry możliwości wynegocjonowania rozwiązania kluczowego ze względu na przyszłość systemu politycznego Polski. W Poczdamie więc dyplomacie obu mocarstw anglosaskich nie zadbały o uzyskanie skutecznych środków oddziaływania na dalszy bieg wypadków w Polsce.

#### ВОПРОС ВЫБОРОВ В ПОЛЬШЕ И ВОПРОС ЗАПАДНОЙ ГРАНИЦЫ ПОЛЬСКОГО ГОСУДАРСТВА НА ПОТСДАМСКОЙ КОНФЕРЕНЦИИ

Настоящая статья в значительной степени базируется на неопубликованных британских архивных материалах из лондонского Паблик рикорд оффис, она посвящена прежде всего той роли, какую сыграли в делах Польши делегации британских властей на Потсдамской конференции. Лишь представители британского правительства сформированного в результате избирательной победы Лейбористской партии над консервативной партией, решили соединить проблему признания новой польской западной границы с получением гарантии со стороны Временного правительства национального единства на проведение в Польше „свободных и ничем не ограниченных выборов” в „самое короткое по возможности время”.

Однако в конечном счете усилия представителей новых британских властей поставить признание западной границы Польши в зависимость от ясных обязательств ВПНЕ по вопросу выборов окончились неудачей. Это было обусловлено тем фактом, что руководители Соединенных Штатов, президент Гарри Трумен и госсекретарь Джеймс Бернз, заинтересованные прежде всего проблемой Германии, начали за спиной британцев игру с советским руководителем И. В. Сталином и министром иностранных дел СССР В. Молотовым. Кроме того британский министр иностранных дел Эрнст Бивен, несмотря на принятие некоторых пожеланий вице-премьера ВПНЕ Станислава Миколайчика, совершил тактические ошибки в переговорах с председателем Крайовой Рады Народовой Болеславом Берутом. Впрочем, как британская сторона, так и тем более американская, вопреки советам Миколайчика не пытались ставить в дискуссии со Сталином проблемы международного надзора над выборами, заранее отказываясь от возможности решения вопроса, имевшего ключевое значение для будущей политической системы в Польше. Таким образом, в Потсдаме дипломаты обеих англо-саксонских держав не позаботились о получении эффективных средств воздействия на дальнейший ход событий в Польше.

#### DIE FRAGE DER WAHLEN IN POLEN UND DAS PROBLEM DER WESTGRENZE DES POLNISCHEN STAATES IN DER POTSDAMER KONFERENZ

Der Vorliegende Artikel stützt sich in hohem Grade auf unveröffentlichte britische archivalische Materialien aus dem Londoner Public Record Office; er wurde vor allem der Rolle gewidmet, die in der polnischen Frage die Delegationen der britischen Behörden in der Potsdamer Konferenz gespielt hatten. Erst die Vertreter der britischen Regierung, die infolge des Wahlsieges der Labour

Party über die Konservativen entstanden ist, entschieden sich, ein Junktim zwischen dem Problem der Anerkennung der neuen polnischen Westgrenze und der Erzielung vonseiten der Provisorischen Regierung der Nationalen Einheit einer Garantie zu schaffen, in Polen „freie und uneingeschränkter Wahlen“ in „möglichst kurzer Zeit“ durchzuführen.

Schließlich endeten jedoch die Bemühungen der Vertreter der neuen britischen Behörden, die Anerkennung der Westgrenze Polens von klaren Verpflichtungen der Provisorischen Regierung der Nationalen Einheit in Fragen der Wahlen anhängig zu machen, mit einem Mißerfolg. Das ergab sich aus der Tatsache, daß die führenden Persönlichkeiten der Vereinigten Staaten, Präsident Harry Truman und Staatssekretär James Byrnes, vor allem an dem deutschen Problem interessiert, hinter dem Rücken der Briten ein Spiel mit dem sowjetischen Premierminister Jossif Stalin und dem Volkskommissar für Ausländische Angelegenheiten der UdSSR Wjatschaslaw Molotow aufnahmen. Überdies beging der britische Außenminister Ernest Bevin, trotz der Annahme einiger Suggestionen des stellvertretenden Ministerpräsidenten der Provisorischen Regierung der Nationalen Einheit, Stanisław Mikołajczyk, einige taktische Fehler in den Gesprächen, die mit dem Präsidenten des Landesnationalrates, Bolesław Bierut, führte. Ubrigens hat weder die britische Seite, noch desto mehr die amerikanische — trotz den Ratschlägen von Mikołajczyk — versucht, in der Diskussion mit Stalin das Problem der internationalen Überwachung der Wahlen auf zugreifen und verzichtete von vornherein auf die Möglichkeit, mit Rücksicht auf die Zukunft des politischen Systems Polens eine Schlüssellösung des Problems herauszuarbeiten. In Potsdam waren also die Diplomaten der beiden angelsächsischen Großmächte nicht darum bemüht, wirksame Mittel der Einwirkung auf den weiteren Lauf der Ereignisse in Polen zu erzielen.